Nr. 32 | Kraków, czwartek 6 lutego 1919 | Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K). W Niemczech miesięcznie 8 m.
Cena numeru pojedynczego 30 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.
Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Koalicya zatwierdza ugodę polsko-czeską.

Dekret o podatku majątkowym w Polsce. — Zwycięstwo wojsk polskich w Poznańskiem. — Przed rozpoczęciem rokowań polsko-ruskich.

Z rozważań przedsejmowych

Sejm ustawodawczy w Warszawie liczyć będzie (bez reprezentacyi Wielkopolski) 320 posłów.

Dotąd jednak można tylko w przybliżeniu i tymczasowo posegregować wybranych według najogólniejszego szematu: prawica, centrum, lewica... I tak ustalony szemat, dobry na początek, może wykazać wiele przesunięć przy dalszem trwaniu sejmu, gdy wyłonią się różne sprawy, emocyonujące ludność.

Jeden z korespondentów warszawskich, a b. Królestwo dało rozumie się spory poczet posłów **o niejasnym rysopisie partyjnym,** w którym się oryentować mogą tylko miejscowi znawcy, że nie powiemy: znachorzy — oblicza, że prawica sejmu, składająca się z narodowej demokracyi i jej różnych przyrostków (chrześcijańscy demokraci, t. z. pol. par. postępowa i t. p.) liczyć może **około 70 posłów.**

Pozatem jednak pod firmą „narodową" przeszli różni bezpartyjni, różne lokalne osobistości, wkluczone do list ze względu na pewne wpływy. **Takich** niezdeklarowanych partyjnie miałoby być **około 50.**

Do ewentualnego centrum zaliczane są konserwatywne grupy chłopskie: Piastowcy, zjednoczenie ludowe i t. p. oraz Narodowy Związek Robotniczy.

Na lewicy stałby nasz klub oraz P. S. L. b. Królestwa i Stapinczycy.

Słabe grupy tworzyć będą posłowie żydowscy oraz Niemcy.

Śród nasuwających się pytań zjawia się pierwsze: czy endecy potrafią pociągnąć i zasymilować znaczną część owych niezdecydowanych?

W b. Królestwie przeprowadzili **bardzo słabe siły.** Nie przeszedł tam żaden z firmowych polityków N. D. W Warszawie łowili na swoją listę nazwiskiem **Paderewskiego,** który wogóle nie wiadomo, czy w skład sejmu kiedykolwiek wejść zechce i parlamentarzystą nigdy nie był. Przeprowadzili wprawdzie swojego papieża Dmowskiego, lecz nawet „Gazeta Warszawska" nie ma pewności, czy ten wybór jest ważny, ponieważ Dmowski od dłuższego czasu przebywa na emigracyi.

Wogóle na listach t. z. „narodowych" mści się to, że cel ich był **negatywny** — możliwe ubijanie list **lewicowych, a nie pozytywny,** polegający na tem, ażeby wprowadzić do sejmu ze swego łona jednostki zdolniejsze.

Odbywało się polowanie na **ilość** — z zapomnieniem **jakości.** Bloki wykluczyły potrzebę **rywalizacyi** co do **jakości kandydatów** — wydały listy „narodowe" na łup przetargów, kombinacyj — i niejednokrotnie raczej ludzi sprytu, ludzi obrotnych, niż ludzi uzdolnienia. A zarazem te bloki, popierane oszałamiającą wrzawą antysocyalistyczną, a w Warszawie i antysemicką, zniosły zupełnie kandydatury postępowej inteligencyi, mogącej zasilić Sejm jednostkami o wyższej kulturze. Nietylko Kraków, ale i Warszawa **przekreśliły zupełnie hasła wolnomyślne.**

Dzisiaj oba te miasta w swych odłamach burżuazyjno-inteligenckich usilnie akcentują swoje sympatye dla demokracyj zachodnich, zwłaszcza dla Francyi.

Warszawa elegancka pretenduje zresztą chronicznie do miana Paryża północy, gdyż posiada... płeć piękną o paryskim szyku i niezwykły ruch uliczny (coprawda skutkiem za słabej sieci komunikacyjnej). Wybory jednak w zakresie burżuazyjnym — dały tu wynik raczej pipidowski, niż paryski.

Zdecydowany charakter w Sejmie ma tylko **lewica,** gdyż w przeciwieństwie do bloków „narodowych" — tu zostali wybrani posłowie **pod hasłami określonemi, a nie pod mętnymi frazesami.**

Mimo to rusztowania ugrupowań rozsadzać mogą chłopi, którzy mimo, że wchodzą do Sejmu różnemi drzwiami — w Izbie poselskiej staną się **jedną stroną interesowaną** z chwilą wnijścia na porządek dzienny **reformy agrarnej.**

Mogą tu być poglądy żywsze i umiarkowańsze, ale ci burżuazyjni i księży guwernerzy czy pedele, którzy „swoich" chłopów prowadzą — mogą się chwilami znaleźć, jak kokosz wobec kacząt, ciągnących do wody...

Ciekawem będzie też zachowanie się N. Z. R.

To ugrupowanie robotnicze przez swoich menerów zawsze lgnęło do klamki jakiejś potencyi burżuazyjnej — ongi endecyi, dopóki ta nie weszła na tory carosławnej lojalności — z carskim rządem robotnik polski nie mógł się absolutnie pojednać — za okupacyi dało się ono pociągnąć ugodowcom aktywistycznym.

To tworzenie „filii robotniczej", oficyny ludowej przy partyach burżuazyjnych umilano robotnikom, tem, że w postulatach nieraz starano się naśladować barwę „czerwoną". Wszystko to było możliwe gdy w b. Kongresówce nie istniało życie parlamentarne, gdy różne postulaty ogólne były jeno traktowane przez N. Z. R. jako ozdoba ulotnych odezw.

Teraz w sejmie będą musieli odnośni posłowie jaśniej ustalić swoją fizyognomię. Tam, gdzie będą zmuszeni stanąć na **jasnym gruncie** — ustawodawczym — nie będą mogli, jak Twardowski wisieć pomiędzy obłokami (frazesów) a ziemią.

Bo nic tak nie demaskuje ludzi o polityce bezcharakternej, jak Sejm, notabene mający tak olbrzymie zadania przed sobą, jak ten pierwszy w odbudowującej się Polsce! Widzimy zatem, jaki owo domniemane centrum chłopsko-enzeterowskie przedstawia grunt trudny do obliczenia, a ono miałoby być języczkiem u wagi pomiędzy prawicą, a lewicą.

Jednorazowa danina państwowa.

NOWY DEKRET.

Wczorajszy „Monitor" zamieszcza dekret w sprawie poboru jednorazowej państwowej daniny **od nieruchomości i majątku w kapitale.**

Według art. 1-go dekretu tytułem zaliczki na ogólną państwową daninę od majątku pobierze się od następujących przedmiotów majątkowych, znajdujących się na obszarze ziem polskich byłego zaboru rosyjskiego, jednorazową państwową daninę.

a) od nieruchomości w miastach i miasteczkach podług przybliżonej czystej wartości,

b) o dgruntów, podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu, tudzież od nieskarbowych gruntów leśnych, dolnych od podatku gruntowego, podług obszaru i urodzajności,

c) od majątku w kapitale podług ich czystej wartości.

Od daniny są wolne nieruchomości w miastach i miasteczkach, służących wyłącznie celom dobroczynnym albo przeznaczone na bezpłatny publiczny użytek, tudzież nieruchomości, których przybliżona czysta wartość **nie przenosi 20.000 mk., względnie 30.000 koron.**

Danina jest progresywną: wynosi przy nieruchomościach miejskich o przybliżonej czystej wartości: wyżej 20.000 mk. (względnie 30.000 K) do 50.000 mk. (względnie 75.000 K) — **pół proc.**

Wyżej 50.000 mk., wzgl. 75.000 K do 100.000 mk., wzgl. 150.000 K — **trzy czwarte proc.**

Wyżej 100.000 mk., wzgl. 150.000 K do 200.000 mk., wzgl. 300.000 K — **1 proc.** i t. d. Wartość nieruchomości miejskich należy ustalić wedle stanu z dn. 1 stycznia 1919 r.

Od gruntów wymierzy się i pobierze jednorazową daninę podług klas urodzajności, ustalonych dla wymiaru i poboru podatku gruntowego, wedle następujących zasad:

1) Od gruntów, podlegających **dworskiemu** podatkowi gruntowemu: a) jeżeli **obowiązany** do opłaty daniny posiada w okręgu **wymiarowym** łącznie nie więcej, **niż** 50 morgów **gruntu,** podległego daninie, należy **zapłacić** od morga gruntu, zaliczonego: do klasy I. — **10 mk.,** względnie **17 K 50 h.** Danina zniża się przy kl. V. do **4 mk** (względnie 7 kor.); b) przy posiadłościach gruntowych od 51 morgów do włącznie 100 morgów wynosi danina od morga gruntu, zaliczonego: do klasy I. — 12 mk. 50 f., wzgl. 22 K 50 h; do klasy V. — 6 mk, wzgl. 10 K 50 h; c) przy pasiadłościach ponad 100 morgów wynosi danina od morga, zaliczonego do klasy I. — 15 mk., wzgl. 26 K 50 h i t. d.

Od gruntów włościańskich: do klasy I. wynosi danina od morga 10 mk., względnie 14 K 50 h; do klasy II. wynosi danina od morga 8 mk., wzgl. 14 K; do klasy III. wynosi danina od morga 6 mk., wzg. 10 K 50 h; do klasy IV. wynosi danina od morga 4 mk., względnie 7 K. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być przyznawane ulgi: a) dla gospodarstw do 6 morgów w wysokości do połowy daniny przez władze skarbowe I-szej instancyi według instrukcyi Ministerstwa Skarbu; b) w innych wypadkach przez ministra skarbu.

Daninie od majątku w kapitale podlega cały czysty majątek kontrybuenta w gotówce, papierach wartościowych lub wierzytelnościach.

Przeciwieństwa w łonie koalicyi.

II.

Na program Wilsona nikt z kierujących polityków innych mocarstw ententy szczerze się nie pisze, jakkolwiek jeden tylko Clemenceau miał odwagę powiedzieć to bez ogródek i zdeklarować się publicznie jako zwolennik dawnego systemu aliansów, równowagi sił i militarnego zabezpieczenia granic. I tak Anglia nie godzi się i nigdy się nie zgodzi na wolność mórz pojmowaną tak, jak ją pojmuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Absolutne panowanie nad morzami stanowi nieodzowny warunek egzystencyi brytyjskiego imperyum. Jakiekolwiek poważniejsze ustępstwo na tem polu ze strony Anglii jest całkiem wykluczone.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w tej kwestyi Anglia doznaje poparcia ze strony Francyi. Jest to najlepszym dowodem, iż w polityce światowej Francya zeszła wobec Anglii na drugi plan. Jak długo Francya rywalizowała z Albionem o przewodnictwo w świecie, tak długo złamanie angielskiej supremacyi morskiej i wywalczenie wolności mórz stanowiło jeden z najważniejszych celów polityki francuskiej. Obecnie Francya zagrożona przez pobite ale nie zniszczone Niemcy chroni się pod opiekuńcze skrzydła światowładczej floty angielskiej.

Stany Zjednoczone posiadają mimo to niezawodny środek do złamania oporu Anglii. W cza-

sie wojny amerykańskie budownictwo okrętów rozwinęło się w sposób bezprzykładny, pozostawiając daleko w tyle angielskie pomimo wszelkich wysiłków rządu Lloyd George'a na tem polu. Ze strony amerykańskiej otwarcie zapowiadają, że jeżeli Anglia nie zgodzi się na zasadę wolności mórz, Stany Zjednoczone rozszerzą i przyspieszą wykonanie swego programu flotowego, iż w r. 1925 będą rozporządzać flotą większą od angielskiej. Na razie nie widać żadnej możliwości wyrównania tego przeciwieństwa angielsko-amerykańskiego. Grozi stąd pokojowi światowemu w przyszłości ogromne niebezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o Francyę, to Wilson przeciwstawia się stanowczo imperyalistycznym tendencyom gabinetu Clemenceau. Nie chce nic słyszec o przyłączeniu lewego brzegu Renu do Francyi choćby w formie państwa buforowego pod protektoratem francuskim. Nawet aneksya sąsiadującego z Lotaryngią zagłębia węglowego Saary napotyka dotąd na nieprzezwyciężony opór prezydenta Stanów Zjednoczonych, który także tę zmianę terytoryalną chce uczynić zawisłą od swobodnego plebiscytu zainteresowanej ludności. Również aspiracye francuskie do Syryi i Azyi Mniejszej mają w Wilsonie zdecydowanego przeciwnika.

Także program imperyalistyczny Włoch, dążący do rozległych podbojów kosztem poł. Słowian, Niemców tyrolskich, Greków i Turków, pozostaje w absolutnej sprzeczności z zasadami Wilsona. Włochy pretensye swe uzasadniają formalnemi umowami, wiążącemi Anglię i Francyę, lecz nie zgadzają się Stany Zjednoczone, które żądają stanowczo unieważnienia odnośnych traktatów.

Opozycya europejskich mocarstw ententy przeciw Wilsonowi doznaje nadzwyczajnego wzmocnienia przez poparcie Japonii, gdzie haseł idealistycznych nie brano nigdy na seryo i kierowano się zawsze najbezwzględniejszym egoizmem narodowym. Odkąd Japonia stała się wielkiem mocarstwem, istnieje między nią a Unią amerykańską ukryty konflikt, który od czasu do czasu ujawnia się na zewnątrz a każdej chwili może przybrać ostrą formę. Stawka tego sporu jest niezmiernie wysoka. Idzie o panowanie nad Oceanem Spokojnym i nad olbrzymiemi obszarami po obu jego brzegach. Stany Zjednoczone stają wszędzie na zawadzie ekspanzyi japońskiej, sprzeciwiają się aneksyi kolonii niemieckich na Oceanie Spokojnym, popierają Chiny w żądaniu zwrotu „wydzierżawionego" przez Niemców a zdobytego przez Japończyków w r. 1914 Kiau-Czau, krępują akcyę japońską w Syberyi wschodniej. Ze swej strony Japonia idzie z wszystkimi przeciwnikami Stanów Zjednoczonych. Obecnie konjunktura jest dla cesarstwa wschodniego Słońca niezmiernie korzystna, albowiem sprawa wolności mórz zachwiała solidarnością anglosaską, której ostrze w Azyi wschodniej kierowało się przedewszystkiem przeciw Japonii, opór zaś Wilsona przeciw imperyalizmowi ententy wogóle postawił Stany Zjednoczone w „świetnem" odosobnieniu.

Więcej uświadomienia socyalistycznego!

Odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w Galicyi zachodniej. 175.000 wyborców i wyborczyń stanęło przy czerwonym sztandarze — mimo zaciekłej nagonki księży, mimo obficie puszczonego w ruch pieniądza lichwiarskiego, mimo piekielnej kampanii białogwardyjskiej prasy itd.

Cieszymy się bardzo z odniesionego zwycięstwa, jednak rozumiemy dobrze, że nakłada na nas wielkie i ciężkie obowiązki. Towarzysze z lokalnych organizacyi naszej partyi, a także z centrów partyjnych niezawodnie czują dobrze tę wielką odpowiedzialność, jaką pociąga za sobą zaufanie mas wyborców.

Jednym z wielkich obowiązków miesięcy najbliższych jest pogłębienie uświadomienia socyalistycznego w naszych masach. Głosowanie bowiem jest nieraz sprawą chwilowego układu politycznego, nastroju w danym momencie dziejowym. My jednak, jako socyaliści, nastrojem zadowolić się nie możemy. Po pierwsze nastrój dzisiejszy może zawieść jutro; po drugie nastrój nie wystarcza dla przeprowadzenia akcyj większych, sięgających głębiej i wymagających większej świadomości i ofiarności, niż oddanie głosu; po trzecie, my jako socyaliści chcemy masom dać nowy światopogląd, nowe wielkie drogi i cele, chcemy poniekąd wykuć nowy tryb myślenia — nastrój więc nie wystarcza. I jeszcze jedno: stoimy zapewne u źródeł nowych, wielkich wydarzeń w Polsce. Jest pewną organizonością polityczną twierdzenie, że przeżywamy okres likwidacyi wielkiego ruchu ludowego. Początek czy likwidacya? — o tem rozstrzygnie dopiero przyszłość, zaś prawdopodobieństwo nowych wielkich wydarzeń wymaga od nas sprężystej organizacyi i wielkiego uświadomienia mas, świadomej wierności czerwonemu sztandarowi.

Słowem, niebezpieczeństwo rozwodnienia niejako socyalizmu jest niebezpieczeństwem całkiem realnem. Musimy z całą energią i celowo wystąpić przeciwko temu niebezpieczeństwu, które jest tem większe, że obecnie mnóstwo wybitniejszych jednostek w partyi jest i będzie zajętych bardzo ważnemi sprawami — jako posłowie, radcowie, organizatorzy polityczni i zawodowi, kooperatyści i td.

Cóż więc mamy czynić?

Chdzi tu w pierwszym rzędzie o prowincyę, bo Kraków i Lwów łatwiej sobie dadzą radę.

Jedyną skuteczną metodą tu może być ta, iż miejscowi najwybitniejsi towarzysze, jeśli tylko mają wolną chwilkę poświęcą ją studyowaniu socyalizmu i wypowiedzeniu w szerszem gronie towarzyszy odczytów o zagadnieniach socyalizmu (historya socaylizmu, rewolucya socyalna, ustrój socyalistyczny, kwestya agrarna, gminna, spółdzielcza itd.) Wobec braku prelegentów fachowych, zupełnie będzie na miejscu, jeśli nawet inteligentniejsi tt. robotnicy zabiorą się do opracowywania takich odczytów. Niejeden z tt. kolejarzy, metalowców, drukarzy mógłby wcale nieźle podołać tej pracy, nie czekając, aż spadnie z nieba prelegent-inteligent. Trudno — widocznie nawet w sferze prac kulturalnych ma pełny walor hasło starej Międzynarodówki, iż „oswobodzenie robotników będzie dziełem samych robotników".

Wzywamy jednak wszystkich tt. z inteligencyi, jak akademików, nauczycieli itd., aby pomogli t. robotnikom i chłopom w trudnem zadaniu. Ob. „Sympatycy", o ile szczerze i bez zastrzeżeń stoją na gruncie partyjnym mogliby ze swej strony odczytami, organizowaniem bibliotek, dyskusyj itd. pomódz bardzo wiele. Najwyższy już czas, aby ob. „sympatycy" wyleźli ze swej nory! Czas nie czeka! Dość uprzytomnić sobie, że mamy dziś setki nowych radców gminnych, rad chłopskich i robotniczyh, nowych konsumów itd., — wszystko to gwałtownie domaga się oświaty socyalistycznej!

Nie możemy jednak poświęcić temu zagadnieniu wiele miejsca. Jeszcze parę uwag. Kom. Wykonawczy winien ze swej strony przyjść z pomocą, jeśli nie wysyłaniem prelegentów, to przynajmniej okólnikiem ze szczegółowemi wskazówkami, zwoływaniem zjazdów radców, kooperatystów, oświatowców itd., a zwłaszcza wydaniem szeregu kształcących broszur. Następnie zorganizowanie kolportażu pism na miejscach i rozpoczęcie wydawania naukowego miesięcznika lub tygodnika odegrałby wielką rolę.

Pamiętajmy, że w szeregu wielkich zagadnień, stających przed partyą, omawiane tu zadanie jest jednem z najważniejszych!

Z ostatniej chwili.

Sejm 9 b. m.!

Dziś ukazać się ma dekret Naczelnika Państwa o zwołaniu Sejmu Konstytucyjnego na niedzielę 9 b. m.

Z PRAC RZĄDU.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 1 lutego b. r. między innemi przyjęła projekty dekretu o podatku od zysków wojennych, o podatku majątkowym i o widowiskach, rozpatrywała sprawę subwencyonowania handlu jajami, sprawę rozdziału węgla oraz sprawy organizacyjne.

WYBORY DO KONSTYTUANTY PRUSKIEJ.

Berlin. (Pat.) Po ukończeniu wyborów w okręgu poznańskim skład pruskiej konstytuanty przedstawia się następująco: socyalno-demokratów 145, chrześcijańsko-społecznych 85, z niemieckiej partyi demokratycznej 65, z niemieckiej partyi narodowej ludowej 46. niemieckiej partyi ludowej 24, niezawisłych socyalistów 24, szlezwicko-demokratyczny związek chłopów i robotników rolnych jeden mandat, Welfowie 2, zjednoczone partye niemiecka, hanowerska i centrowa 7.

W okręgu poznańskim wybrano z niemiecko-narodowej partyi ludowej 9, z niemieckiej partyi ludowej 5, z partyi chrześcijańsko-ludowej (brak cyfry), z niemieckiej partyi demokratycznej 4, ze stronnictwa socyalistycznego 8.

—o—

Zawiadomienia partyjne.

KLUB RADZIECKI SOCYALISTYCZNY odbędzie posiedzenie we środę 5 lutego 1919 r. o godz. 7 wieczorem w lokalu sekretaryatu kom. Wykon. Dunajewskiego 5. II. p. Ze względu, że do załatwienia są **nader ważne sprawy** upraszamy członków Klubu o bezwarunkowe przybycie.

RADA ROBOTNICZA KRAKOWSKA odbędzie swoje **zebranie w niedzielę 9 lutego o godz. 10-tej przed południem** w sali Związku ul. Dunajewskiego 5. II. p. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdania. 2. Wybory do Rady robotniczej. 3. Wnioski. — Wzywa się wszystkich dotychczasowych członków rady **do bezwarunkowego uczestnictwa w posiedzeniu**, które musi zadecydować o naszej organizacyi na przyszłość. Równocześnie wzywamy wszystkich towarzyszy do wyrównania zaległych wkładek patryjnych, gdyż w przeciwnym razie tracą prawo wyborcze.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

KRONIKA.

KSIĘŻA i po wyborach uspokoić się nie mogą i w dalszym ciągu prowadzą swą politykę antyludową, tchnącą duchem nienawiści do socyalizmu, ruchu robotniczego itd. Stosy korespondencyj świadczą o tem. W pewnej wsi, gdzie oddano głosy na socyalistów, ksiądz przeklął z ambony tych, którzy **„poszli po drodze czarta"**. WSporyszu ksiądz nie chciał prenume[...]ora „Naprzodu" **na cmentarz odprowadzić**. W Wadowicach ksiądz z ambony wymieniał te gminy, które „splamiły się" głosowaniem na czerwonych. I tak dalej.

Ofenzywa księża trwa w dalszym ciągu. Fatalne (dla księży) konsekwencye nie dadzą długo na siebie czekać!

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA I MĄKI. Wobec mnożących się z dnia na dzień próśb o udzielenie zezwoleń na przewóz zboża i wyrobów młynarskich podaje się do publicznej wiadomości, że zezwolenia przewozowe będą udzielane **jedynie na podstawie poświadczeń władz administracyjnych I. instancyi**, stwierdzających konieczność przewozu oraz podających ilość osób gospodarstwa domowego, dla których artykuły te mają być przewiezione.

POSIEDZENIA RADY MIASTA odbędą się jutro i w piątek o godz. 5 po południu dla załatwienia spraw, które spadły z porządku dziennego ostatnich posiedzeń.

NADZWYCZAJNE TAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w sobotę dnia 8 lutego 1919 r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali obrad Rady m. na II. p. Na porządku dziennym: wybór I-go wiceprezydenta miasta.

ZAŁAGODZENIE SPORU O P. FISCHERA. Na wczorajszej konferencyi przedstawicieli zakładów miejskich i fabrycznych w Krakowie z prezydyum miasta przyszło do porozumienia i spór o dyrektora tramwaju załagodzono w ten sposób, że p. Fischer, który w ostatniej chwili „zachorował", otrzymał nieograniczony urlop...

ZEBRANIE SŁUŻĄCYCH odbyło się wczoraj wieczór w sali Związku rob. Około 100 służących-kobiet słuchało referatów tow. Góreckiego i M. Bobrowskiego. Utworzono Komitet organizacyjny.

Najwyższy już czas zorganizować te białe niewolnice naszych czasów. Tyle biedy, tyle niedoli znoszą te nieszczęśliwe, zaś zamiast realnej pomocy i walki dotychczasowi klerykalni „opiekunowie" dają tylko słowa pocieszenia i nieco dobroczynności.

WOLNOŚCI DLA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH! Tej sprawie poświęca „Robotnik" obszerny artykuł i kończy: „Dziś, w przededniu zwołania pierwszego Sejmu ustawodawczego, kiedy właśnie wolność naprawdę zaczyna się rozpalać nad naszą ziemią, **precz z brzękiem kajdan, precz ze stanami wyjątkowymi!** Za przekonania polityczne nikt więzionym być nie powinien. **W dniu otwarcia Sejmu ustawodawczego drzwi więzień winny się otworzyć** przed t. zw. „więźniami politycznymi". Wolności dla więźniów politycznych — tego domaga się lud!"

KANTOR WYMIANY PIENIĘDZY NA DWORCU KRAKOWSKIM został otwarty w tych dniach w kiosku obok księgarni kolejowej i prowadzi go p. Tomaszewski, kupiec krakowski i były urzędnik Banku krajowego; w ten sposób czyniąc zadość dawno odczuwanej na dworcu kolejowym potrzebie podobnego interesu, dotychczas bowiem podróżująca publiczność przy zmianie rubli i marek narażona była na wyzysk pokątnych wekslarzy i ich agentów.

Na frontach bojowych.

KLĘSKA NIEMCÓW POD KCYNIĄ.

Komunikat sztabu generalnego z Poznania z 4 lutego: **Front północny. Cienzywa niemiecka na Kcynię zakończyła się zupełną klęską wroga.** Na naszem prawem skrzydle pod Fiorentynowem wyrzucono go znów poza rzekę Noteć. **Ze Szubina zaczynają się niemieckie oddziały wycofywać.** Nasze patrole są tuż pod miastem. Silne ataki niemieckie na Kęcinę od Nakla i Hohenfriedeberga udaremniono przeciwnatarciem skrzydłowem. Wróg uchodzi w popłochu. **Zdobyto 26 armat, przeszło 20 karabinów maszynowych** i kilka miotaczy min, wiele amunicyi karabinowej i artyleryjskiej oraz rynsztunku, ponadto konie i tabory. Liczby jeńców jeszcze nie stwierdzono. Straty niemieckie są bardzo wielkie „nasze względnie małe.

Front zachodni. Nieprzyjaciela, atakującego z północy Babimość, odrzucono i w pościgu dogoniono go pod Nowym Kramskiem. **Straty wroga bardzo ciężkie.** Zdobyto 6 karabinów maszynowych i 1 wóz amunicyjny. Noc minęła spokojnie.

Front południowy. Pod Rawiczem prawie bez strat **zdobyliśmy Łaszczyn i Konarzewo.** Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, zostawiając 5 armat i kilka karabinów maszynowych. Zdobyto 1 aeroplan. W innych odcinkach spokój. Na północ od Kępna **posunęliśmy nasze linie na 4 klm. naprzód.**

Na Wołyniu tylko drobne utarczki. **W Galicyi wschodniej** ataki ruskie na Uhrynów, Sulimów i Kościeszyn załamały się. Ekspedycya karna na Drozdowice i Miżyniec rozgromiła znajdujące się tam oddziały ruskie.

Na Litwie oddział rotm. Dąbrowskiego zajął **Prużany** w byłej gub. grodzieńskiej. **Na Śląsku** zawieszenie broni.

Zatwierdzenie ugody polsko-czeskiej przez koalicyę.

Ag. Havasa donosi: Przedstawiciele wielkich mocarstw koalicyi zebrali się dnia 1 bm. o g. 3 po południu na konferencyę, która **zatwierdziła tekst tymczasowej ugody pomiędzy Czechami a Polakami, zaproponowany przez delegatów mocarstw w sprawie obszaru cieszyńskiego.** Ustalono i uchwalono również wskazówki dla komisyi koalicyjnej, która udaje się do Polski.

Nawiązanie rokowań polsko-ruskich.

„Kuryer Warszawski“ donosi:

Według otrzymanych wczoraj wiadomości, w środę dn. 5 bm. rozpocznie się we Lwowie układ z Ukraińcami z udziałem gen. Barthelemy'ego.

Nastąpiło już porozumienie co do terminu rozpoczęcia układów oraz składu komisyi z obu stron.

Podczas układów ma być oznaczona tymczasowa linia demarkacyjna.

Paskarstwo i lichwa szaleje w dalszym ciągu.

Z Komitetu dla zwalczania lichwy:

Powszechne narzekania na nadużycia przy rozdziale węgla spowodowały Komitet do zajęcia się tą sprawą. Okazało się, że niesumienni urzędnicy **wysyłali węgiel kontyngentowy jedynie tylko za olbrzymiemi dopłatami ponad taryfę.** Nastąpiło już aresztowanie **Saula Ellenberga**, b. kapitana wojsk austr. i **Fr. Zielińskiego**, urzędnika Centrali.

Komitet stwierdził w licznych wypadkach, że nad wywozem z kraju stale dotąd uprawianym nikt nie czuwa. Jak wielkie zyski przynosi on spekulantom, tego przykładem jest jeden transport słoniny, który znanemu w Krakowie z sali Saskiej i Grand-Hotelu Zygm. Krotowskiemu przyniósł w zysku jednorazowo 800.000 koron.

Oprócz wywozu koleją przez nikogo nie kontrolowanego za pomocą certyfikatów również nie kontrolowanych, dostają się olbrzymie ilości środków spożywczych, zwłaszcza tłuszczów za granicę, głównie do Niemiec **drogą przemytnictwa.**

Nic dziwnego, że w kraju zdradzanym w ten sposób przez własnych rodaków panuje głód i zastraszająca śmiertelność.

Tymczasem zamiast pomagać Komitetowi w walce z tą orgią paskarstwa i lichwiarstwa kupcy i przemysłowcy zebrani przed kilku dniami w Izbie handlowej w Krakowie, pod przewodnictwem b. posła **Zieleniewskiego** obradowali rzekomo nad sposobami zwalczania lichwy, a w rzeczywistości **zwalczali działalność Komitetu i zbyt surowych sądów**, a w dyskusyi wziął także udział prezydent p. **Federowicz**, krytykując również prace ludzi, którzy, nie mając żadnego obowiązku, podjęli się obrony społeczeństwa przed wyzyskiem.

Ze wszystkich władz naszych jedyne sądownictwo wyszło niepokalane z ogólnej deprawacyi i spełniać będzie nadal podług sumienia szczytne zadanie obrony społeczeństwa przed zbrodnią i anarchią.

Sabotaż fabrykancki w drukarniach.

Od tt. drukarzy otrzymujemy nast. uwagi:

Drukarze krakowscy i Galicyi Zachodniej, najgorzej płatni przez cały czas wojny ze wszystkich kategoryi robotników zawodowych, z chwilą ukończenia się pięcioletniej umowy cennikowej w dniu 31 grudnia 1918 r. postawili żądania podwyżki przedwojennego minimum o 150 proc. Na czterech wspólnych posiedzeniach nie doszło do porozumienia, co zmusiło robotników drukarskich do strejku. Wówczas właściciele drukarń i wydawcy gazet zwrócili się o pośrednictwo do P. K. L. W rokowaniach pośredniczył z ramienia P. K. L. b. poseł Zieleniewski, tow. dr Diamand oraz inspektor przemysłowy. Po kilku wspólnych naradach przyszło do ugody, w której pracownicy drukarscy uzyskali 125 proc. podwyżki minimum przedwojennego. Drukarze wrócili po tygodniowym strajku do pracy.

Zdawało się, że po ugodzie nastaną stosunki normalne. Tymczasem po paru dniach zaczęły się wypowiadania pracy robotnikom w drukarniach. Widoczne jest, że mściwi i bezwzględni kapitaliści chcą wywrzeć **zemstę na robotnikach** za to, że ci upomnieli się o swoje ludzkie prawa. Postępowanie przedsiębiorców jest najzwyczajniejszą prowokacyą robotników, bo powody wydalań, jakoby z braku roboty, nie są prawdziwe, gdyż w różnych drukarniach jednym robotnikom wypowiadają pracę, a po ich odejściu żądają natychmiast nowych, w innych nie chcą od klienteli przyjmować robót, motywując, że „my takich robót nie przyjmujemy“, choć właśnie tamże „takie“ roboty się wykonywuje; a w innych jeszcze podają klienteli tak wygórowane ceny, że uniemożliwiają oddanie roboty do wykonania, choć też same roboty w solidniejszej drukarni są wykonane dużo taniej. (Na to wszystko mamy dowody.)

Podczas posiedzeń w P. K. L. reprezentanci przedsiębiorców przyrzekli, że użyją całego swojego wpływu na swoich współkolegów, aby dodatek drożyźniany miesięczny nie był robotnikom strącony za czas strejku, a zgodzili się na to na życzenie przedstawiciela P. K. L. p. Zieleniewskiego, do którego wszak uciekli się o ratunek w biedzie — mimo tego przyrzeczenia i życzenia P. K. L. dodatek robotnikom strącono, z małymi wyjątkami, wszędzie, nawet u tych, którzy zobowiązanie przyjęli podczas układów. Oto honor kapitalistów!

W tem nieuczciwem postępowaniu przyjęła udział — i to jedna z pierwszych — także **drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego**, z której w ubiegłą sobotę oddalono 7 zecerów bez rzeczywistej potrzeby. Zwracamy na ten niezdrowy objaw uwagę Senatu Akademickiego, który jest właścicielem tej drukarni, że zakład o charakterze instytucyi oświatowej i społecznej nie powinien przyjmować udziału w takich brudnych sztuczkach. Zarówno Senat jak i **prof. Janowski, który jest prezesem dyrekcyi drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego**, powinni ten błąd jaknajszybciej naprawić.

W dzisiejszych ciężkich czasach, kiedy z każdym dniem zwiększa się ogólny zastęp bezrobotnych, podobne sztuczne wytwarzanie braku pracy jest igraniem z ogniem. Nie wolno potęgować i tak już wielkiego podniecenia umysłów w klasie robotniczej, gdyż może to wywołać niepożądane następstwa!

Wybory do Sejmu.

Z OKRĘGU WYBORCZEGO KROSNO—JASŁO—SANOK

donoszą nam o niesłychanem postępowaniu głównej komisyi wyborczej, która tylko chęcią utrącenia bloku lewicowego daje się tłomaczyć. Szereg gmin ludowcowych jak Draganowa, Sulistrowa, Mrzygłód, Łodzina, Posada Jaśniewska i w. i. **nie zostały zupełnie dopuszczone do głosowania** dlatego, że główna komisya wyborcza nie zatwierdziła list wyborczych lub nie dostarczyła kopert urzędowych. Znamiennem tu jest, że przeciwnie — na żądanie pewnych osób nieliczne zresztą ośrodki reakcyjne nawet **umyślnymi posłańcami** zaopatrywano w legalne akta. Tem postępowaniem odebrano lewicy do 10.000 głosów i dopomożono endecyi do wybrania posła, któregoby nigdy legalnie nie otrzymała.

Ze strony P. S. L. (lewicy) został wniesiony protest także i przeciw samemu przeprowadzeniu rozdziału mandatów, jako całkiem dowolnemu.

PO WYBORACH W KONGRESÓWCE.

Jeszcze z rozważań prasy warszawskiej.

Skład przyszłego Sejmu zaczyna się w grubszych zarysach uwydatniać. Jak przewidywano ogólnie, **przeważać w nim będzie żywioł włościańsko-robotniczy.**

Uderza **niesłychanie mały procent ziemian** z Królestwa wybrano ich tylko czterech. Zdumiewająco małą będzie również liczba **prawników** (7). Niespodziewanie nieliczną będzie wreszcie grupa posłów **żydowskich.** W Królestwie wybrano ich tylko 8-miu.

Jak się ukształtuje podział w Sejmie na stronnictwa? Na to pytanie niezmiernie trudno jest dać odpowiedź. W Królestwie 91 posłów wyszło z list t. zw. narodowych. Znaczna ich część przystąpi zapewne do Demokracyi Narodowej lub będzie szła z nią ręka w rękę. **Czy jednak Dem. Nar. uzyska zwartą, zdecydowaną większość głosów w Izbie?** Niebezpiecznem byłoby dziś odpowiadać twierdząco. Ostateczne kształtowanie się frakcyi sejmowych nastąpi z pewnością nie odrazu. Poprzedzi je niechybnie **okres wahań** i nawet może nieoczekiwanych zwrotów. Zwłaszcza posłowie **włościańscy** zapewne nieraz się zachwieją pod wpływem radykalnych wniosków agrarnych.

Partya Polityki Realnej (b. ugodowcy) o ile dotąd wiadomo, nie uzyskała ani jednego **przedstawiciela** w Sejmie. Zadziwiającym **jest fakt,** że mimo również ze strony realistów dotrzymywanego sojuszu żaden z leaderów tego stronnictwa nie został umieszczony przez D. N. **na liście** warszawskiej, ani na prowincyi.

Polska Partya Postępowa (nic zresztą, jak wiadomo, wspólnego z postępem nie mająca), dzięki protekcyi D. N., uzyskała w **Warszawie** jeden mandat (p. Rosset) główny leader stronnictwa, p. Konic, nie kandydował. Związek samodzielności gospodarczej, o ile wiemy, również tylko jeden mandat zdobył (p. Brun).

Inteligenckie ugrupowania demokratyczne, jako wiadomo, nie przeprowadziły w Królestwie wcale swoich kandydatów.

ENDECKIE KWIATKI Z NIWY WYBORCZEJ W KRÓLESTWIE.

Dzień wyborów w Lublinie.

Organ P. P. S. „Chłopska Dola“ podaje parę obrazków klerykalno-endeckiego teroru w Lublinie:

Po dwumiesięcznej siejbie niewybrednych kłamstw i plugawych oszczerstw, przystąpiła endecya lubelska do żniwa. W niedzielę dnia 26 b. m. zmobilizowało się sklepikarsko-paskarskie i klerykalno-inteligenckie mieszczaństwo.

Smarkaterya ze szkoły **milicyi miejskiej** (młodzieniaszków tych można było poznać po niebieskiej przepasce na rękawie), którą obsadzono kilka lokali wyborczych przy ul. Lubartowskiej, zachowywała się wprost nieznośnie. Zamiast zapobiegać wszelkiej agitacyi w obrębie terytoryum, przepisanego przez prawo, bezceremonialnie **zaczepiała** dążących do głosowania wyborców, usiłując zwalczać znienawidzoną trójkę (lista P. P. S.) i wtykać **kartki** z Nr. 2 (lista endecka). Natomiast do wszelkiej innej agitacyi naturalnie nie dopuszczono.

Pod konwojem bogobojnych pielęgniarek zapędzono do głosowania niedołęgów i sędziwe staruszki z chadeckich klerykalnych schronisk i przytułków. Sam widziałem, jak jedna z takich paniuś musztrowała w komisyi tych zahukanych staruszków, wtykając im w garście dwójki i załatwiając w ich imieniu formalności wyborcze wobec przewodniczącego. I potem **będzie się to nazywało niesfałszowaną opinią narodu!**

Najgorliwszymi jednak chyba okazali się w nadużyciach wyborczych księża. W **katedrze** jakaś troskliwa o zbawienie wyborców, ale i o los listy burżuazyjnej ręka, **usłała ławki kartkami nr. 2.** W kościele po-Dominikańskim prawił ogniście proboszczyna, że kto na Nr. 3 odda swój głos, ten **nie dostanie rozgrzeszenia.**

Tenże ksiądz równocześnie pozwolił łaskawie **nie kończyć różańca zwolennikom listy Nr. 2,** byleby tylko śpieszyli złożyć swe głosy do urny. Niejakiej p. Wilczyńskiej zabronił podczas spowiedzi głosować na trójkę.

Prawdziwą hyjeną wyborczą w sutannie okazał się ks. rektor Władziński, członek 33 komisyi wyborczej, który ujrzawszy trójkę w ręce jednej z wyborczyń, **usiłował ją wydrzeć.** Obu-

rzona kobieta oparła się wyborczej drapieżności „światłego" kapłana i oddała swój głos na listę P. P. S..

Z miasta i z kraju.

ŻYWNOŚĆ Z AMERYKI DLA POLSKI. Sekretarz misyi amerykańskiej w Polsce p. Znamięcki zawiadomił ministerstwo aprowizacyi, że dwa okręty, **zawierające sześć tysięcy ton żywności dla Polski, opuściły Rotterdam 1 b. m.** i oczekiwane są w Gdańsku we czwartek 6 bm.

GROŻBA BEZROBOCIA W FABRYCE CYGAR W KRAKOWIE. Informacye naszego współpracownika, zasięgnięte w dyrekcyi fabryki, stwierdzają, że z powodu braku surowca fabryce grozi rzeczywiście (na razie częściowy) zastój. Przerwanie komunikacyi z zachodem, spowodowane napadem Czechów na Śląsk, uniemożliwiło transport surowców tytoniowych z zachodu i południa. Zarząd zwalnia częściowo z pracy robotników i robotnice prowizoryczne, stara się jednak, by możliwie jak najdłużej przedewszystkiem stałych robotników zatrudnić, spodziewając się, że sytuacya zewnętrzna ułoży się korzystniej i otrzymamy połączenie ze światem. Gdyby jednak mimo wszystko nie udało się w najbliższej przyszłości uzyskać surowców — robotnicy stali nie będą pozbawieni środków do życia. **Za pierwsze dwa tygodnie bezrobocia otrzymają pełne wynagrodzenie,** następnie otrzymają dwutygodniowy „urlop" płatny. Gdyby atoli i do tej pory nie uzyskano surowca, dyrekcya w porozumieniu z rządem warszawskim postara się, by ewentualnie pozbawionym pracy robotnikom i robotnicom, **wypłacać pewien procent dotychczasowych zarobków,** wynoszący nie mniej jednak (według projektu dyrekcyi), jak 50 procent dotychczasowej płacy

W dzisiejszych ciężkich czasach zastoju w przemyśle zamknięcie fabryki, zatrudniającej z górą **1.000 ludzi,** byłoby nieszczęściem.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę dnia 9 lutego o godz. 10 rano w Związku: Dunajewskiego l. 5 odbędzie się **zgromadzenie stolarzy.** Na porządku dziennym: **Zamach majstrów na 8-godzinny czas pracy!** Przybądźcie wszyscy bronić swych praw!

O ZJEDNOCZENIE STRONNICTW ŻYDOWSKICH PRZECIW SYONIZMOWI. Dn. 1 lutego odbył się w Krakowie tłumny zjazd przedstawicieli wszystkich stronnictw żydowskich z Galicyi, stojących na gruncie współżycia ze społeczeństwem polskiem, a zwracających się przeciw nagonce syonistycznej.

Uchwalono zjednoczyć wszystkie stronnictwa żydowskie w Galicyi, **oprócz syonistycznego** w jedno stronnictwo demokratyczne. Inicyatywa do tej mogącej się okazać zbawienną w skutkach akcyi, wyszła od wicepr. Sarego, dr. Grossa i dr. Steinhausa.

POGRZEB DWÓCH DZIENNIKARZY. Wczoraj o godz. 3 po poł. odbył się pogrzeb dwóch zmarłych dziennikarzy ś. p. Jana Migi, redaktora „Prawdy" i ś. p. **Alojzego Nardellego, redaktora „Głosu Ludu śląskiego".**

PODWYŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Dyrekcya **fabryki** tytoniu podwyższyła na podstawie uchwały P. K. L. z dniem 1 lutego ceny wyrobów tytoniowych. Cygara: Wirgińskie w paczkach po 50 sztuk 18 K; Brytanica w pudełkach 100 sztuk 54 K; Trabuco w pudełkach 100 sztuk 66 K; Kuba w paczkach 100 sztuk 34 K; Portorico w paczkach 100 sztuk 25 K; Cigarillos w paczkach 100 sztuk 8 K; Papierosy: Damesy w pudełkach karton po 100 sztuk 21 K; Egipskie w pudełkach karton. 100 sztuk 24 K; Cesarskie w pudełkach kart. 50 sztuk 6 K; Damskie w pudełkach kart. 50 sztuk 6 K; Sporty w pudełkach kart. 100 sztuk 10 K; Węgierskie w pudełkach kart. 100 sztuk 4 K; Tytonie do papierosów: najprzedniejszy macedoński w małych paczkach po 25 gr. 5 K; przedni hercegowiński w małych paczkach po 25 gr. 3 K; najprzedniejszy węgierski w małych paczkach po 25 gr. 1 K; Tytonie do fajki: Knaster w małych paczkach po 25 gr. 65 hal.; krajowy i mieszanka wojenna 25 gr. 20 hal.; mieszanka cesarska w pakietach po 100 gr. 3 K 60 hal.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: Prof. dr Mich Janik: Wyobrażenia narodowo-społeczne w poezyi Krasińskiego.

Czwartek: Prof. A. E. Balicki: Rydel na tle epoki.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Granith et Hymen".

Czwartek: „Granith et Hymen".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: „Królowa kina".

Czwartek: „Rokowania pokojowe".

Kącik humorystyczny.

LEGUŃSKA PIEŚŃ O ŻEGOCIE.

Mówi Szandor do Marysi
Ktoś tam idzie chyłkiem
Ej to idą legioniści
Z przetrzepanym... **grzbietem.**
Marsz, marsz Żegota
Przez węgierskie błota
My za Tobą hurmem
Złączym się z landszturmem!*)
Pójdziem potem do Wehrmachtu
Beselera, Bartha,
Piłsudczyki?! To kompania
Przecież dyabła warta.
Marsz, marsz Żegota
Do „Czarnego Kota" (kabaret)
Nie rób tyle wrzasku
Nasypali piasku!
Mówi, że zeń Bonaparte
Będzie ino, ino
Końby się śmiał: „Januszajtis?!"
Raczej pójść do Kino —
Marsz, marsz Żegota
Śnił ci się Belweder
Teraz z Twoją sławą
Krótki już proceder!

*) Zwrotka oryginalnej pieśni, śpiewanej przez żołnierzy Januszajtisa w karpackiej brygadzie.

(„Szczutek") Ehen.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).